

Historia pewnej piłeczki



Oto Rumcajs piesek wesoły i psotny. Jego ulubionym zajęciem jest zabawa. W swoim domu ma kosz pełen zabawek – piszczących i różnokolorowych. Najbardziej z nich wszystkich lubi małą czerwoną piłkę Skoczkę. Całymi godzinami gania za nią po domu. No cóż, piłka często wpada mu do miski z wodą lub pod kanapę czy szafę. Rumcajs czołga się wtedy pod meble i próbuje wyciągnąć ją łapami. Każdy wysiłek się opłaca, by tylko wrócić do ulubionej zabawy.

Pewnego dnia piesek Rumcio leżał markotny na swoim legowisku. Zawsze taki radosny i skory do psot, w tym dniu był bardzo zasmucony. Cóż się stało? Otóż piłka Skoczka gdzieś się zapodziała i Rumcajs nigdzie nie mógł jej znaleźć. Szukał już wszędzie: pod kanapą, szafą i wanną. Zajrzał nawet do lodówki i odkurzacza! Wszystko na nic. Piłka się zgubiła! Piesek był tak smutny, że nawet nie tknął swego ulubionego śniadania – parówek w galaretkę. Leżał markotny na swoim pościeliu, gdy do drzwi zapukał jego najlepszy kumpel, pies Bobik. Nawet tak miły gość nie potrafił poprawić mu humoru. Piłka zginęła, więc świat wydawał się Rumciowi szary i ponury. Bobik zaoferował swoją pomoc w poszukiwaniach zagubionej zabawki. Miał nosa! Wbiegł do ogrodu i zobaczył świeżo usypaną górkę ziemi. Zapachniało mu to poważną sprawą. Rozgrzebał łapą ową ziemię i coś zobaczył?! Obok skrzętnie

zakopanej kości leżała brudna piłka Skoczka. Ogromnie ucieszony swoim znaleziskiem piesek pobiegł do Rumcia. Radosnym poszczekiwaniami nie było końca.

Kiedy Bobik pożegnał się ze swoim kumplem, zmęczony przeżyciami poranka Rumcio położył się na swoim pościeliu. A wiedzieć musicie, że nie jest to zwykłe psie legowisko... Jest to zaczarowany koc, który dopasowuje się do pogody na dworze. Gdy za oknem panoszy się zamieć śnieżna, kocyk grzeje zmarznięte łapy. Gdy zaś na dworze panuje upał, kocyk daje uczucie przyjemnego chłodu. Legowisko ma jeszcze inną właściwość – dopasowuje się do nastrojów swojego właściciela. Gdy Rumcio jest smutny, koc staje się szary. Kiedy piesek tryska dobrym humorem, koc przybiera barwy czerwone, żółte i niebieskie. Któż z nas nie chciałby mieć takiego koca?

Po owocnych poszukiwaniach piłki Skoczki, Rumcio ułożył się na swoim legowisku, kładąc obok siebie odnalezioną zabawkę. Ogarnęło go uczucie wielkiego szczęścia. Oto leży sobie wygodnie na miękkim pościeliu, przytula się do ciepłego kocyka, a przed oczami ma swoją ulubioną zabawkę – całą i zdrową. Ogarnęło go uczucie lekkości, jakby kamień spadł z jego zatroskanego serduszka. Świat wydawał mu się teraz taki spokojny i przyjazny. Za oknem świeciło słońce, które grzało Rumcia w nasek. Gdzieś w oddali zaszczekał jakiś pies... Dzieci bawiły się wesoło na podwórku... Niedaleko cykały owady...

Piesek ułożył się wygodnie na swoim pościeliu. Rozprostował łapy i cały się przeciągnął. Poczłł się niezwykle odprężony. Przytulił swój pyszczek do miękkiego kocyka. Legowisko było miłe, ciepłe, przytulne – zachęcało do odpoczynku i wytchnienia. Rumcajs ziewnął przeciągle i z błogością przymknął oczy. W końcu głowa opadła mu na łapy... Wszelkie myśli i troski ulatywały wysoko, by bujać się w obłokach. Kolorowe sny zaczęły tańczyć mu pod powiekami. Piesek uciał sobie krótką drzemkę. Zaczłł nawet pochrapywać pod nosem, ale bardzo cichutko, bo nawet sam przed sobą nigdy by się nie przyznał, że chrapie...

Coś nagle zaburczało! Ach... To pusty żołądek Rumcia dał znać, że jeszcze nie jadł śniadania. Głodny piesek zerwał się z pościeliu i pobiegł do miski, w której czekały na niego apetyczne paróweczki. Rumcajs zaczął zajadać ze smakiem swoje ulubione śniadanko. Kiedy już wylizał miskę, spojrzł w okno. Słońce świeciło radośnie, ptaszki śpiewały zapamiętałe, a w kącie pokoju... spała sobie smacznie piłka Skoczka. Czyż świat nie jest piękny?!